

To ten ładunek zabił pasażerów

31 lipca 2020

Działająca od prawie 10 lat podkomisja smoleńska, badająca przyczynę katastrofy Tu-154M, zaprezentowała wczoraj w Sejmie rezultaty swojej pracy.

https://www.youtube.com/watch?v=Jip4GRWUn_U

Wczoraj w Sejmie odbyło się posiedzenie sejmowej komisji obrony narodowej poświęcone działalności rządowej podkomisji ds. ponownego zbadania przyczyn katastrofy smoleńskiej, zwołane na wniosek posłów KO.

Podczas posiedzenia zaprezentowano rezultaty prac kierowanej przez Antoniego Macierewicza komisji. Jak informuje „Onet”, w przygotowanej przez byłego szefa MON i jego współpracowników prezentacji po raz kolejny pojawiła się teza o dwóch wybuchach na pokładzie prezydenckiego tupolewa, o czym mają świadczyć znalezione na szczątkach samolotu ślady trotylu, heksogenu i pentrytu. W materiale filmowym zasugerowano, że wybuchy na pokładzie potwierdzają także zniszczenia samego samolotu i charakter rozrzucenia jego części a także obrażenia ofiar, do których, zgodnie z przeprowadzonymi badaniami, nie mogło dojść na skutek upadku samolotu na ziemię.

„Skala obrażeń pasażerów jest znacznie większa, niż można było przypuszczać – u 45 proc. ofiar wystąpiła wielokrotna fragmentacja ciała; 74 proc. ofiar pozbawione było ubrania, całkowicie lub częściowo. Bardzo ciężkie oparzenia wystąpiły u 47 proc. ofiar, z czego większość znajdowała się poza pożarem naziemnym, nawet w odległości ponad 50 metrów. U bardzo wielu ofiar stwierdzono występowanie ciał obcych wbitych w ciało – odłamków poszycia, szkła, a nawet fragmentów stalowego łożyska” – mówi się w filmie. „To ten ładunek zabił pasażerów salonki, rozrzucając ich szczątki na odległość blisko 100

metrów, wysadził lewe drzwi pasażerskie i tak zniszczył lewy centropłat, że jego pierwszy dźwigar, osmolony od wybuchu, przeleciał 80 metrów na północny wschód, a tylna część kadłuba za centropłatem z burtami wywiniętymi na zewnątrz upadła 50 metrów za miejscem eksplozji” – mowa w materiale, przygotowanym przez podkomisję smoleńską.

Autorzy materiału wysuwają też zarzuty pod adresem śledczych z Rosji, którzy wg nich próbowali ukryć dowody, świadczące o wybuchu w prezydenckim samolocie. W filmie pojawiły się także oskarżenia pod adresem poprzedniej komisji, zajmującej się badaniem przyczyn katastrofy. „Komisja Millera i Laska chciała uniknąć ukłócenia bicia na własne plecy, chciała zaspokoić żądania Donalda Tuska i Władimira Putina, wykonała znikomą ilość badań naukowych, otrzymane ekspertyzy i informacje pomijała lub fałszowała pod z góry założoną tezę” – twierdzą autorzy materiału.

Po prezentacji przygotowanego przez podkomisję materiału na sali sejmowej rozpoczęła się ożywiona dyskusja między politykami. Materiał skomentowała m. in. posłanka Platformy Obywatelskiej Joanna Kluzik-Rostkowska, która nie szczędziła jego autorom słów krytyki. „Uważam za skandaliczny i dewastujący polskie życie polityczne sposób pracy podkomisji pana Antoniego Macierewicza. Wszystkie fałszywe informacje, dotyczące tego, że trzy osoby miały przeżyć, zaprzeczanie faktom, to ma służyć zafałszowaniu rzeczywistości. (...) To są narzędzia rosyjskie. Tyle że, jak rozumiem, Rosja nie musiała wysyłać swoich przedstawicieli, bo to pan, panie Macierewicz, rozpętał wewnętrzną wojnę informacyjną” – powiedziała posłanka.

Do materiału odniósł się także zasiadający w pierwszej komisji Maciej Lasek, obecnie poseł KO. „Za kilka dni mijają 54 miesiące odkąd były minister obrony narodowej, pan poseł Antoni Macierewicz, kierowany obsesją spisków i zamachów, powołał podkomisję smoleńską – ciało, któremu powierzył badanie zbadanego wypadku i udowodnienie, wbrew faktom, z góry

założonej tezy. Przypomnę, że żeby to zrobić, pan Antoni Macierewicz musiał zatrudnić w podkomisji amatorów bez doświadczenia w badaniu wypadków lotniczych, bo prawdziwi specjaliści, których próbował zwerbować, mimo stosowania wobec nich różnych form nacisku, odmówili w niej udziału” – powiedział Lasek.

W tym roku minęła 10. rocznica katastrofy Tu-154 pod Smoleńskiem i 80. rocznica zbrodni katyńskiej. 10 kwietnia 2010 roku podczas próby lądowania doszło do katastrofy rządowego samolotu Tu-154. Zginęło w niej 96 osób znajdujących się na pokładzie. Międzypanstwowy Komitet Lotniczy w 2011 roku opublikował raport końcowy z wyników technicznego dochodzenia, zgodnie z którym za bezpośrednią przyczynę katastrofy uznano decyzję załogi o nieodejściu na lotnisko zapasowe, a przyczynami systemowymi były braki w przygotowaniu lotu i szkoleniu załogi. W kwietniu ubiegłego roku rosyjski Komitet Śledczy zdementował informację o śladach substancji wykorzystywanych do produkcji materiału wybuchowego znalezionych na szczątkach Tu-154. Wrak samolotu, znajdujący się na terytorium Rosji, nosi status dowodu rzeczowego, śledztwo w sprawie katastrofy samolotu wciąż trwa.

Źródło: pl.SputnikNews.com